

Jerzy Nikitorowicz

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0003-4371-8322

DOI: <https://doi.org/10.35464/1642-672X.PS.2019.3.13>

Tolerancja i patriotyzm w edukacyjnym procesie kształtowania społeczeństwa obywatelskiego

Tolerance and patriotism in the educational process of shaping civil society

ABSTRACT: Paying attention to the ideas, principles and attitudes author analyzes the concept of tolerance and patriotism. Presenting various views in this in this field, autor refers to the biography and position of Professor Tadeusz Pilch. Patriotism is treated as an effect of following the principles of tolerance and the attitude of tolerance shaped in the educational process. Forms numerous questions related to the difficult process of shaping a civil society and points out that there are emerging more difficult challenges in terms of leveling the ideologization of the nation in education. Author draws attention to tolerance and patriotism as a special value in shaping principles of heterology in civil society.

KEYWORDS: Tolerance, patriotism, education, civil society.

STRESZCZENIE: Autor analizuje pojęcia „tolerancja” i „patriotyzm”, zwracając uwagę na idee, zasady i postawy tych kategorii. Przedstawiając różne poglądy w tym zakresie, odwołuje się do biografii i stanowiska Profesora Tadeusza Pilcha. Patriotyzm traktuje jako efekt przestrzegania zasad tolerancji i kształtowanej w procesie edukacyjnym postawy tolerancji. Formuluje liczne pytania związane z trudnym procesem kształtowania społeczeństwa obywatelskiego i wskazuje, że przed edukacją wylaniają się coraz trudniejsze wyzwania w zakresie niwelowania ideologizacji narodu. Zwraca uwagę na tolerancję i patriotyzm jako szczególną wartość w kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego realizującą zasady heterologii.

SŁOWA KLUCZOWE: Tolerancja, patriotyzm, edukacja, społeczeństwo obywatelskie.

Formułując tytuł niniejszego tekstu miałem na uwadze działalność naukowo-badawczą, społeczną oraz zainteresowania i determinację Profesora Tadeusza Pilcha w wyznaczaniu obszarów badawczych, problemów wymagających działań i aktywnego, twórczego zaangażowania w ich rozwiązywanie. Uważam, że Profesor wykreował swoistą kulturę tolerancji i patriotyzmu, która polegała na inicjowaniu zbiorowego wysiłku wspólnoty pedagogów społecznych w proces tworzenia, przekazu, realizacji i kultywowania wzorców, norm, wartości i symboli ważnych dla funkcjonowania człowieka w złożonej rzeczywistości. Istotne w tym edukacyjnym procesie było i jest to, kto, jakie wartości i wzorce, jak i komu przekazywał i przekazuje, w jakich warunkach miało i ma to miejsce, jakie sytuacje i okoliczności tworzone i inicjowano. W swojej rodzinnej wsi Bielcza, po raz pierwszy doświadczył stygmatyzacji w kontekście zaklasyfikowania gospodarstwa rodziców do „kułaków”. Pisz: „Osobiście doświadczyłem skutków tej politycznej schizofrenii, gdyż w roku 1952 szkoła wysłała do powiatowego zarządu ZMP najlepszych uczniów jako kandydatów na członków tej »ideowej« organizacji młodzieży. Moja koleżanka Marysia H. i ja nie zostaliśmy przyjęci, ponieważ większość naszych rodzinnych gospodarstw przekraczała w wyobraźni ideowców z ZMP areał »średniorolnych«, czyli granicę politycznej poprawności. Ironią był fakt, że to przekroczenie dopuszczalnego ideowego areału gospodarstwa wynikało z dzierżawienia opuszczonej ziemi, której wówczas nagle zrobił się nadmiar, ponieważ wielu ludzi podejmowało pracę na »wielkich budowach socjalizmu«, a ci z ulgą oddawali w dzierżawę ziemię tym, którzy mieli konie, sprzęt i siły” (Pilch 2019, s. 132). Może właśnie w kontekście powyższego Profesor w swojej działalności społecznej zawsze dbał o zagospodarowanie miejsc i przestrzeni, aby nie leżały „odłogiem”, aby rodziły i kreowały nowe rozwiązania, aby sprzyjały rozwojowi człowieka i kultury, którą tworzył. Może dlatego posiada szczególną, naturalną empatię w tworzeniu więzi i budowaniu wspólnot, we wskazywaniu tego, co jest godne i przyzwoite, co nie przystoi, czego nie można uznać i tolerować, czemu należy się przeciwstawić. Postrzegam Profesora jako Osobę wyposażoną i wyposażającą innych w szczególne elementy aksjologiczne i etyczne. W pełni odzwierciedla powyższe wskazanie Romana Ingardena. Podkreśla w nim, że działający i twórczy człowiek zmierza do zrealizowania wartości, rękując za nią i podkreślając wartościowość tej wartości. „Jego działanie polega na tym, że wywalcza realizację wartości. ... a walczy nie ze względu na nagrodę za bohaterstwo, lecz tylko jako człowiek świadomy prawdziwej wartościowości wartości, którą stara się zrealizować” (Ingarden, Węgrzecki 1987, s. 96–97).

Teza, na której opieram swój wywód, związana jest z nadawaniem przez Profesora Tadeusza Pilcha wartości ideom, zasadom i postawom tolerancji

i patriotyzmu i w efekcie prowadzi do nabycia świadomości o wartościowości wartości, które stara się ustawicznie realizować. Kultura tolerancji i patriotyzmu warunkowana jest nosicielami kultury, którzy przejęli określone wartości, nadali im wartość, kultywując i przekazując z pełnym przekonaniem następnym pokoleniom. Powinniśmy, na co niejednokrotnie zwraca uwagę Tadeusz Pilch, we wszystkich swoich poczynaniach pamiętać o godności drugiego człowieka, jego cierpieniach i potrzebach, szukając zawsze drogi wzajemnego zrozumienia i porozumienia. Narodowość, rasa, religia nie mają żadnego znaczenia, ma tylko to, jakim ktoś jest człowiekiem. W rozmowie z Ewą Jarosz Tadeusz Pilch podkreślił: „Historia obdarzyła nas błogosławieństwem bogactwa etnicznego i religijnego. A my, zamiast sztuki współżycia wykształciliśmy prymitywną, plemienną nienawiść, irracjonalny antysemityzm, które przetrwały rzeczywistość będącą ich pożywką i dziś mamy antysemityzm bez Żydów, nietolerancję bez innowierców i pogardę dla inności bez obcoplemieńców” (Jarosz 2010, s. 43).

W procesie edukacyjnym ustawicznie dokonujemy refleksji nad tym, jakie wartości były istotne w przeszłości, a jakie są obecnie, jakie z nich kreowały taką, a nie inną kulturę tolerancji i patriotyzmu. Sądzę, że były nimi i są nadal przyzwoitość, zachowanie człowieczeństwa, czci i honoru w kontekście przynależności i identyfikacji z gatunkiem ludzkim. Uważam jednak, że istotnym problemem był i jest problem wykluczania ze wspólnoty w procesie jej kształtowania. W tym postrzegam jedność idei, zasad i postaw tolerancji i patriotyzmu. Jeżeli dominują silne więzi wspólnotowe z wykluczaniem innych, w kontekście formułowania jednoznacznych kryteriów przynależności do grupy, ukierunkowujemy się bardziej ku nacjonalizmowi, jeżeli kreowane są więzi wspólnotowe ukierunkowane na wartości „pograniczne” oraz uniwersalne, ogólnoludzkie, proobywatelskie, z życzliwością i zaufaniem chrześcijańsko-humanistycznym, ukierunkowujemy się ku patriotyzmowi obywatelskiemu i cywilizacyjnemu. Zawsze była i jest niezbędna edukacyjna refleksja nad tym, czy jesteśmy zgodni w tym, że wszystkie narody zasługują na szacunek, gdyż nie ma złych i dobrych narodów, są ludzie różnie edukowani, często zawłaszczani przez system ideologiczny, indoktrynowani, wychowywani w lęku przed innymi, „karmieni” mitami, uprzedzeniami itp. Mogą więc wyrastać na ignorantów zamykających się przed innymi, nie zauważać wagi heterologii i ukierunkowywać rozwój tożsamości kulturowej ku separatyzmowi i nacjonalizmowi, ustawicznemu widzeniu i poszukiwaniu wroga, a nie ku dialogowi i pokojowemu rozwiązywaniu problemów. Istotą współczesnej kultury edukacji jest więc kształtowanie takich postaw, aby więzi i poczucie wspólnoty narodowej nie przekształciły się w postawę szczególnej misji jednego naro-

du, aby nie kształtowały się takie wartości i postawy, że ten naród jest lepszy niż inne. Stąd w złożonym procesie kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego istotnym problemem wydaje się kultura pamięci dziedzictwa przeszłości związana z zasadami, częstością i formami upamiętnienia postaci, wydarzeń, doświadczeń z przeszłości. Tworzy ona, moim zdaniem, piętra patriotyzmu, mniej lub bardziej uświadamianego, poczynając od patriotyzmu rodzinnego i rodzinnego, lokalnego, patriotyzmu „ojczyzny prywatnej” do narodowego i państwowego, a następnie do konstytucyjnego, cywilizacyjnego (Nikitorowicz 2017, s. 171–195).

*

Pojęcia „tolerancja” i „patriotyzm” są trudne do zdefiniowania ze względu na swoją złożoną strukturę i całą rodzinę znaczeń. W związku z powyższym należałoby je rozpatrywać i określać w kontekście podkreślania ich przedmiotu lub celu (np. patriotyzm rodzinno-familijny, parafialny, lokalny, narodowy, państwowy, europejski czy tolerancja religijna, etniczna, narodowościowa, polityczna, światopoglądowa, intelektualna, moralna itp.). Tadeusz Pilch podkreśla, że nietolerancja jest pojęciem łatwiejszym do zdefiniowania w porównaniu z tolerancją „...nietolerancja jest jakąś postacią aktywności, podczas gdy tolerancja nie musi zawierać elementu czynnościowego, nie musi oznaczać akcji czy zachowania, a nawet widocznych cech. Jest to rodzaj postawy intelektualnej czy etycznej, która z pozoru nie musi być widoczna na zewnątrz, nie musi się manifestować określonymi czynami” (Pilch 1998, s. 118).

Tolerancję w literaturze przedmiotu łączy się z prawem do odmienności, z pozytywną cierpliwością w znoszeniu inności, umiejętnością koegzystencji, dialogu i negocjacji, z otwartością, szacunkiem, wyrozumiałością itp. (Jakubowska-Branicka 2005). Istotą tolerancji, jej pierwszym warunkiem, czy tak jak wskazuje Pilch, pierwszym impulsem, jest negatywna ocena przedmiotu tolerancji. Związana jest ona z odbiorem pewnych zjawisk i zachowań, niezrozumieniem ich odmienności, które w naszej ocenie zagrażają nam, są szkodliwe dla naszej egzystencji i dla naszego rozwoju. Pojawiają się wówczas pytania: czy powinniśmy je tolerować, czy są granice tolerancji, jaki jest sens niereagowania, czy nie powinniśmy wprowadzić zakazów i nakazów, czy możemy być obojętni, nie angażować się, stać z boku itd.

W całej swojej działalności społecznej, dydaktycznej i naukowej Profesor Pilch zawsze wskazywał, uznawał i stosował zasadę świadomego zaangażowania. Między innymi dlatego zainicjował działalność Stowarzyszenia Ruchu Pedagogów Społecznie Zaangażowanych. Zwraca ustawicznie uwagę, że obojętność nie zawiera oceny, elementu etycznego i tym samym ogranicza aktywność

poznawczą wobec przedmiotu oceny. Tak więc kolejnym warunkiem tolerancji jest świadome wyjście naprzeciw problemom zrozumienia i porozumienia w kontekście doświadczanych różnic, a nie „ucieczka” przed nimi czy udawanie, że mnie to nie dotyczy. Prosty zabieg byłoby wprowadzenie cenzury, zakazów i nakazów, czy wycofanie się z negocjacji i dialogu. Zdecydowanie trudniejsze moim zdaniem jest realizowanie trzeciego warunku tolerancji: przygotowanie drugiej strony do dialogu, do definiowania i wyrażania swoich potrzeb, odpowiedzialnego głoszenia swoich wartości z jednoczesnym dopuszczeniem i mobilizowaniem innych do dialogu. Tak rozumiana tolerancja nie domaga się rezygnacji ze swoich wartości, a uczy odpowiedzialnego i świadomego ich wyrażania i prezentowania (Nikitorowicz 2018, s. 299–303). Sądzę, że Profesor ustawicznie prezentuje takie rozumienie tolerancji i zwraca uwagę, że „...celem ze wszech miar najdonioślejszym współczesnej humanistyki jest wykształcenie u człowieka przyszłej tolerancji dla nieuchronnej i nieusuwalnej odmienności ludzi, kultur, zachowań, wartości. Tolerancji mądrej, zaangażowanej i wymagającej” (Pilch 2000, s. 11).

Uważam, że bez świadomej tolerancji w ujęciu humanistycznym nie kształtuje się świadomy patriotyzm, postrzeganie siebie jako osoby odpowiedzialnej za kultywowanie kultury przodków i tradycji narodowych. Henryk Ciecierski, ziemianin, żyjący w latach 1864–1933 w swoich pamiętnikach pisał: „...ojciec wyrobił we mnie duszę polską, za co mu jestem głęboko wdzięczny, i ani szkoły rusyfikujące i germanizujące, ani moje późniejsze, zbyt może częste, dłuższe włości po obczyźnie europejskiej, azjatyckiej i afrykańskiej – duszy mej nie wynarodowiły” (Ciecierski 2013, s. 15). Tadeusz Pilch, przedstawiając dzieje swojej rodziny, w tym migrację „za chlebem” do Stanów Zjednoczonych Ameryki, ukazuje jak obecnie funkcjonuje Jego syn i córka. Syn uczył się i studiował we Francji, w Danii, w Niemczech. Pracuje obecnie w Monachium i w każdym zachodnim kraju Europy czuje się swobodnie, daremnie więc u Niego szukać stygmatu emigranta. Córka zaś, przemierzyła cały świat, nie „za chlebem”, lecz z potrzeby poznawczej i potrzeb duchowych (Pilch 2019, s. 149–150). Istotą życia współczesnego człowieka stała się możliwość kreowania i zagospodarowywania miejsca, przestrzeni oraz wyboru sposobu życia na globie ziemskim, świadomość, że stać mnie na coś, co wcześniej nie było możliwe i nie pojawiało się nawet w najśmielszych marzeniach i snach. To z kolei pozwala na zauważanie odmienności w różnych wymiarach funkcjonowania człowieka, podejmowania trudu wzajemnego poznawania się, zrozumienia, współpracy i współdziałania, negocjowania stanowisk i poglądów, prezentowania własnych, aby prowadzić ustawiczny, niekończący się dialog wewnętrzny i zewnętrzny. Stąd patriotyzm traktuję jako efekt ukształtowanej postawy to-

lerancji powstałej na bazie dynamicznych relacji z innymi, relacji nacechowanych zasadami, wzorcami i wartościami uniwersalnymi. Osoba niewchodząca w te relacje nie będzie w stanie reprezentować patriotyzmu otwartego.

Czy jesteśmy w stanie wykreować pozytywny stosunek do „innych” bez ich rozpoznania, doświadczenia, bez porównania z własną kulturą, własnymi zasadami i wartościami? Uważam, że nie. Niezbędny jest długi edukacyjny proces nabywania kompetencji kulturowych, przygotowanie do odbioru inności, różnic, których mamy prawo nie rozumieć, co nie oznacza rezygnacji z dialogu negocjacyjnego i dialogu kreującego zasady społeczeństwa obywatelskiego. Wręcz odwrotnie, obywatelstwo było i jest związane z czynnym uczestnictwem w życiu wspólnoty, z zaangażowaniem, współdziałaniem z innymi. Jacek Raciborski zwraca uwagę na dwa typy społeczeństwa obywatelskiego. W pierwszym, obywatele porozumiewają się i stowarzyszą, aby korzystać z dóbr, którymi dysponuje państwo lub bronić swoich wolności i dóbr. W drugim, jednostki dobrowolnie kooperują w celu bardziej efektywnego zaspokajania różnorodnych potrzeb. W tym typie jest wiele inicjatyw *ad hoc*, działań wspierających, pomocowych, zabezpieczających itp. (Raciborski 2011, s. 39–42). Analizując wymiary demokratycznego obywatelstwa Raciborski wskazuje na przynależność państwową, zestaw praw i obowiązków w kontekście przynależności państwowej, uczestnictwo w zrzeczeniach obywatelskich i wspólnotach politycznych oraz obywatelstwo jako tożsamość zbiorową (Raciborski 2011, s. 45–56).

*

Sądzę, że z edukacyjnego punktu widzenia istota społeczeństwa obywatelskiego manifestuje się w dobrowolnym współdziałaniu z innymi, w kreowaniu wspólnoty pokoleniowej i budowaniu zaufania międzypokoleniowego. Jaka jest diagnoza Tadeusza Pilcha w tym zakresie? Wskazuje, że młodzież wychowywana w Polsce Ludowej została oduczona skłonności do zrzeszania się. Uprzedzenia młodzieży do wspólnotowych działań przeniosły się w dorosłe życie i jesteśmy krajem o najniższym w Europie wskaźniku przynależności do organizacji społecznych. Uważa, że ten stan trwa i jeszcze będzie trwał długo, zanim Polacy wyleczą się z uogólnionego braku zaufania do wszelkich organizacji i aktywności społecznej. Uważa, że w wychowaniu socjalistycznym wypracowano ze świadomości społecznej wiedzę i mechanizmy tworzenia społeczeństwa obywatelskiego, radykalnie zubożono więzi międzyludzkie. Obecnie Polska należy do społeczeństw w Europie o najniższym wskaźniku zaufania obywateli względem siebie oraz najniższym wskaźniku aktywności społecznej na rzecz otoczenia lokalnego (Pilch 2017, s. 141–155). Przedstawia grotesko-

wę formy wychowania „socjalistycznego”, odwołując się do swojego artykułu w „Tygodniku Kulturalnym” z marca 1981 roku (nr 22) pt. „Pokolenie odwróconych pleców. Młodzi 81”. Pisze, że zwracał w nim uwagę na to, co doprowadziło do tego, że młodzież, jako grupa najbardziej dynamiczna, najbardziej ruchliwa społecznie, ucieka w filozofię prywatności, wyrzeka się ideałów i wiary w ich sens. Wskazuje, że obecnie postrzega analogię między systemem wychowania i oddziaływania na młodzież w tamtych i dzisiejszych czasach. Tak jak poprzednio i obecnie utrwała się postawa, że „Cnota i wskaźnikiem mądrości stała się troska o własny dobrostan, małą stabilizację” (Pilch 2017, s. 144). Wskazuje, że dramatem jest to, że rządy odrodzonej ojczyzny nie zrobiły niemal nic, aby ten stan zmienić. Stąd uważa, że symboliczna diagnoza „odwróconych pleców” była trafna.

Obecnie, z pewnością trudniej niż poprzednio, o diagnozę bardziej zróżnicowanego młodego pokolenia, jednak ma miejsce także wyraźne przesunięcie w kierunku prywatności, konsumpcji, w kierunku moralności behawioralnej. W związku z powyższym rzadziej oglądamy oblicze młodzieży, a częściej jej plecy. Chciałbym zauważyć jeszcze istotny problem dla procesu edukacyjnego, dylemat patriotyzmu narodowego i państwowego. Nie przezwyciężyliśmy odrębności tych patriotyzmów i ma miejsce pogłębianie się tego konfliktu, dotkliwy upadek prestiżu państwa i jego organów (Pilch 2017, s. 153). Problemem jest to, jak wskazuje Paul Ricoeur (Ricoeur 2006), że część społeczeństwa oddaje cześć i honor aktom przemocy i to, że dla jednych coś oznacza powód do radości i chwały, a dla innych poniżenie i cierpienie. Wojciech Burszta zwraca uwagę, że „Żyliśmy w złudzeniu, że racjonalność i chłodna faktografia są w stanie zastąpić żywe procesy, które mają miejsce w ludzkiej pamięci. Zapomnieliśmy, że nie da się skryć wszystkich demonów, które tkwią w każdym społeczeństwie i cyklicznie budzą się do życia. Żyjemy teraz w okresie, kiedy one wszystkie zostały wybudzone. Mało tego, budzi się je z rozmysłem!” (Burszta 2016, s. 9). Jacek Hołówka zauważa, że nie potrafimy rozwiązywać kolektywnych problemów i ciągle tkwimy w dziecinnych sporach o lewicowość i prawicowość, postęp i konserwatyzm, demokrację i racjonalność, centralizację i decentralizację (Hołówka 2016, s. 155). Zwraca uwagę: „Dziś wrogiem jest bezduszny system rynkowej kontroli, z pogardą dla kultury, wyższych celów, humanistycznego wykształcenia, zdolności do mobilizacji dla jakichś ideałów” (Hołówka 2016, s. 144).

Czy jesteśmy zdolni do uzgadniania poglądów i zmian świadomościowych, do wykreowania ideałów porozumienia i dialogu, czy w społeczeństwie obywatelskim możemy odnaleźć w sobie ducha oporu i walki, czerpać z kultury, tradycji, pokładów kapitału ludzkiego, odwołując się do cnót integracji, so-

lidarności, do sumienia? Jak korzystać jednocześnie z dziedzictwa kulturowego i podejmować jego krytykę, kształtować nowe potrzeby, rozwijać aspiracje, budować autonomiczny, odpowiedzialny świat, jak przywrócić wiarę w wartości uniwersalne, etykę opartą na obowiązkowości i sumienności, jak urucho-
mić zbiorowe pasje, gotowość do poświęceń dla dobra wyższego?

*

Uważam, że obecnie mamy do czynienia z dominacją emocji i marginalizacją wiedzy, manifestowania poglądów, a nie komunikowania się i podejmowania prób zrozumienia i szanowania poglądów innych. Julia Hartwig zauważa: „Mam wrażenie, że dziś nikt nie jest niczego ciekaw. Świat wygląda tak, jak gdyby zamiast się rozwijać, to się zwijał. Zwija dekoracje” (Hartwig 2016, s. 244). Jacek Drozda pisze: „Opór stał się przedmiotem uniwersalnego zainteresowania ludzi nauki i publicystów, bowiem nie tylko odślaniał wiele istotnych, lecz wcześniej do pewnego stopnia utajonych aspektów życia nowoczesnych i ponowoczesnych społeczeństw, ale zapewniał także okazję do pogodzenia analitycznej pracy z osobistym zaangażowaniem i uczestnictwem w zbiorowej euforii” (Drozda 2015, s. 43). Autor odwołując się do *Filozofii wyzwolenia* Enrique Dussela wskazuje, że filozofia wyzwolenia zakorzeniona jest w przekonaniu opartym na spotkaniu z Innym i otwarciu na Innego, co pozwala zbliżyć się do możliwości zbudowania sprawiedliwszego ładu społecznego. Powyższa idea nakazuje zauważać, szanować, a nawet promować odmienną kulturę, zwraca jednocześnie uwagę na problem trwania, przekazu, rozwoju i rewitalizacji własnej, odziedziczonej kultury, ochrony wartości specyficznych. W tym kontekście zauważam dylemat patriotyzmu i kultury pamięci. Oba zjawiska starają się zauważyć w dziedzictwie kulturowym pewne elementy i rewitalizować je, nadawać wartość w kontekście aktualnej sytuacji (rocznice, miesięcznice, znaki, symbole, pomniki w przestrzeni publicznej itp.). Ma więc miejsce proces tworzenia, wynajdywania tradycji, nadawanie nowego znaczenia, istotnego z symbolicznego punktu widzenia danej grupy, tworzenie od podstaw tak, aby zaspokoić na przykład potrzeby powstających ruchów nacjonalistycznych czy działalność instytucji politycznych, organizacji rządowych lub pozarządowych (fundacji, stowarzyszeń).

Problemem jest to, jak postrzegamy siebie, jak kształtujemy w kontekście tolerancji postawę patriotyzmu, jak konstruujemy tożsamość zbiorową, czy wyrażamy roszczenie do szczególnego traktowania własnej grupy na tle innych grup, państw, narodów, w jakim zakresie i stopniu nasza tożsamość jest zintegrowana w postrzeganiu siebie na tle innych?

Sytuacja ta w kontekście kształtującego się społeczeństwa obywatelskiego rodzi wiele innych pytań, między innymi takie: czy nie zaniedbaliśmy i nie zaniedbujemy w dalszym ciągu dialogu wewnętrznego, duchowości, kontemplacji, namysłu nad potrzebą i sensem militaryzacji i zbrojenia się, przeznaczania wielkich środków finansowych na ten cel, czy nie zaniedbaliśmy w dialogu zewnętrznym wykreowania postaw mediacyjnych, niwelowania uprzedzeń i stereotypów, a w dalszym ciągu wzbudzamy lęk przed innymi, widzimy wroga, zagrożenie itp., dlaczego tak rzadko odwołujemy się do platońskiej „sztuki mądrych rozmów” czy Heideggerowskiego „zapytywania” o wartość i sens, dlaczego nie myślimy w kontekście personalistycznym i interakcjonistycznym?

Może powinniśmy w niekończącym się procesie edukacji, którego istotą jest kształtowanie kultury patriotyzmu, rozpocząć od personalizmu. Zakłada on, że człowiek jest obdarzony sumieniem i jak niejednokrotnie wskazywał ks. Józef Tischner „Sumienie to naturalny »zmysł etyczny« człowieka, w znacznym stopniu niezależny od rozmaitych systemów etycznych. Mamy wiele systemów etycznych, ale sumienie jest jedno”. [...] „Sumienie stanowi w człowieku rzeczywistość samodzielną, trochę jak rozum i wola. Człowiek może ćwiczyć wolę i rozum, może też zaniedbywać ćwiczenia, podobnie może słuchać swego sumienia, zagłuszać je, może się go wyrzekać. Sumienie jest głosem, który woła wewnątrz człowieka. Do czego wzywa dziś sumienie? Przed wszystkim do tego, by człowiek chciał mieć sumienie” (Tischner 2018).

Stąd, moim zdaniem, mieć sumienie, to znaczy myśleć o konsekwencjach swoich działań, reprezentowanych postawach, pamiętać o bezinteresowności, poznawaniu, czynieniu dobra. Tadeusz Pilch w swoich publikacjach i działalności społecznej podejmuje ustawicznie próby wyzwolenia sumienia, wskazuje jak czynić dobro, jak kształtować wrażliwość na różne odmienności w dzisiejszym zglobalizowanym świecie. Jakby chciał żebyśmy uświadomili starodawne wskazanie chińskie dotyczące osiągnięcia wyższego stanu ducha poprzez skupienie, ciszę i dialog wewnętrzny (zatrzymać się, zakryć oczy, wejrzeć w siebie). Nie jesteśmy w stanie żyć w izolacji i winniśmy nauczyć się żyć w globalizacji. Upadły wszelkie teorie izolacjonizmu, mamy świadomość współzależności losów wszystkich narodów, stąd istotą stał się dialog jako imperatyw rozwoju i utrzymania pokoju. Moim zdaniem trafnie ujęła ten problem Irena Wojnar, wiążąc go z potrzebą kreowania kultury pamięci. Píše: „Będąc Polakami i Europejczykami, jesteśmy także, a może przede wszystkim, ludźmi zamieszkującymi na wspólnej ziemi, którą znany pisarz Antoine de Saint-Exupéry określił mianem Ziemi – planety ludzi. Ta wspólnota wyznaczona jest zagęszczającą się siecią interesów i zagrożeń, skomplikowanych interakcji i pogłębiających się kontrastów społecznych. [...] tożsamość

współczesnego człowieka jest więc tożsamością humanistycznego gatunku istot żyjących na ziemi, to znaczy tych wszystkich, którzy niezależnie od tego, z jakich wywodzą się korzeni i jakie dziedzictwo jest ich udziałem, dzielą wspólnie ludzki los” (Wojnar 2016, s. 121–122).

*

Uważam, że obecnie edukacja staje przed poważnymi wyzwaniami w zakresie kreowania postaw tolerancji i patriotyzmu, postaw immanentnie z sobą związanych, ukierunkowujących ku społeczeństwu obywatelskiemu. Sądzę, że winna podjąć i realizować te zadania w zakresie niwelowania niebezpiecznego moim zdaniem procesu ideologizacji narodu, na który zwracał już uwagę wcześniej ks. Leon Dyczewski „Ideologizacja własnego narodu jest przejściem od uznawania go za podstawową wartość społeczną i kulturową do wyniesienia go do najwyższej wartości, przypisania mu doskonałości i wyższości, przekonania o własnym wybraństwie i misji w stosunku do innych grup etnicznych. Przybiera to formy etnocentryzmu, megalomanii, nacjonalizmu, ksenofobii i szowinizmu. Naród osiągnąwszy najwyższą wartość społeczną i kulturową w świadomości swoich członków, urasta także do najwyższej wartości politycznej. Domaga się wówczas wzmocnienia swojej pozycji w ramach państwa, w jakim istnieje i wśród innych narodów. Najczęściej towarzyszy temu manichejskie dzielenie grup etnicznych i narodów na dobre i złe, na rozwinięte i nierozwinięte, na przyjacielskie i wrogie” (Dyczewski 1993, s. 24).

Obecnie, w podejmowanych działaniach edukacyjnych, winniśmy zwrócić szczególną uwagę na powyższe problemy, aby dać świadectwo myśleniu heterologicznemu. Człowiek postrzegający i interpretujący świat heterologicznie potrafi bowiem łączyć obywatelstwo i patriotyzm narodowy, państwowy, europejski i cywilizacyjny, postrzegać kosmopolityzm jako ideę równej życzliwości wobec wszelkich ojczyzn. Władysław Bartoszewski, w wykładzie inauguracyjnym w Uniwersytecie Warszawskim, wskazując na cnoty obywatelskie podkreślił: „Za najważniejszą z tych cnót uznałbym więź z własną społecznością, społeczeństwem, krajem, ojczyzną, przy jednoczesnym poszanowaniu innych społeczności. Ta więź, którą nazywam patriotyzmem, uważam za cenny element tożsamości człowieka, jego zakorzenienia, stabilizacji, jego myślenia o przeszłości i przyszłości. Patriotyzm to też troska o dobro swego miasta i swego kraju, aktywne zachowanie w społeczeństwie, wyrażające się na przykład w udziale w wyborach samorządowych (25-lecie samorządności) i państwowych, ale także w społecznej kontroli wszelkich władz pochodzących z wyboru. Świadomy patriotyzm wyklucza bierność! Jest bowiem zobowiązaniem, a nie tylko deklaracją, skłania do refleksji nad problemami najbliższego

otoczenia i ogólnospołecznymi. Potęguje zdolność do samodzielnego organizowania się i rozwiązywania istniejących problemów w zakresie dopuszczalnym prawem i zwyczajem” (Bartoszewski 2011, s. 18). Stąd wskazujemy w podejmowanych działaniach edukacyjnych na świadków, którzy doświadczyli dehumanizacji po to, aby zauważyć i zrozumieć problem ocalenia człowieczeństwa, podejmowanych prób jego zachowania, niewykonywania rozkazów, zleceń, niezgodnych z sumieniem (von Lehdorff 2013). Analizujemy losy osób reprezentujących różne narody, aby zrozumieć i uświadomić to, co jest istotą ludzkiego życia.

Tolerancję i patriotyzm w edukacyjnym procesie kształtowania społeczeństwa obywatelskiego traktuję jako wysoką wartość moralną, gdyż uczucie więzi i przywiązania do własnego kraju nie idzie w parze z nienawiścią czy wrogością do innych. Mieści w sobie szacunek i sympatię wobec patriotyzmu innych. Mamy na czym budować taki patriotyzm, gdyż Jagiellonowie zasiadali na czterech tronach Europy (polskim, ruskim, węgierskim i litewskim). Wiodącymi elementami polityki było uznanie praw narodów i grup etnicznych. Była to polityka pluralizmu kulturowego, otwarcia kulturowego, zauważania i wsparcia wielu grup mniejszościowych. Kultura polska wiele zawdzięcza temu cywilizacyjnemu pograniczu, gdzie przez wieki czerpano ze spuścizny łaćcińskiej i bizantyjskiej w otoczeniu i współpracy z Żydami i Muzułmanami, którzy obok budowali swoje świątynie i modlili się w nich. Zamieszkiwanie w Rzeczypospolitej wielu narodów przyczyniło się do ukształtowania naturalnej tolerancji. W Polsce międzywojennej, w granicach II Rzeczypospolitej wiedza o Litwinach, Białorusinach, Ukraińcach, którzy zamieszkiwali niemal połowę terytorium państwa polskiego była znikoma i trudno było o poprawne stosunki z tymi narodami. Obecnie narosłe problemy uprzedzeń, stereotypów możemy podejmować na innej płaszczyźnie, wolnej od nacisków i nakazów silnych sąsiadów. Istnieje możliwość dokonania rzetelnej analizy wspólnego dziedzictwa kulturowego, dokonania bilansu mocnych i słabych stron naszej sytuacji w zakresie znajomości kultury sąsiadów, ich planów i aspiracji. Głównym problemem wydaje się interpretacja dążeń narodów z odrzuceniem nacjonalistycznej optyki i z uwzględnieniem kwestii różnych kompleksów, fobii, megalomanii.

Literatura

Bartoszewski W., 2011, *Droga współczesnego Polaka w służbie publicznej. Wykład inauguracyjny na Uniwersytecie Warszawskim*, [w:] *Wykłady inauguracyjne rok akademicki 2010/2011*, Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji im. Marka Dietricha, Warszawa.

- Burszta W., 2016, *Wybudziłyśmy nacjonalistyczne demony*, „Przegląd”, 43(877).
- Ciecierski H., 2013, *Pamiętniki*, Arcana, Kraków.
- Drozda J., 2015, *Opór kulturowy: między teorią a praktykami społecznymi*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk.
- Dyczewski L., 1993, *Trwałość kultury polskiej*, [w:] *Trwałość kultury polskiej*, Lublin.
- Hartwig J., 2016, *Świat zwija dekoracje*, [w:] *Nie ma się czego bać. Rozmowy z mistrzami*, Agora, Warszawa.
- Hołówka J., 2016, *Krótkość życia mnie nie peszy*, [w:] *Nie ma się czego bać. Rozmowy z mistrzami*, Agora, Warszawa.
- Ingarden R., Węgrzecki A., 1987, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Jakubowska-Branicka I., 2005, *O tolerancji we współczesnej demokracji liberalnej*, „Znak”, (607).
- Jaros E., 2010, „Bez zuchwałości, ale i bez lęku”, rozmowa z Profesorem Tadeuszem Pilchem o życiu, nauce i pedagogu społecznym, [w:] *Pedagogika społeczna. Przestrzenie życia i edukacji*, red. M. Konopczyński, W. Theiss, M. Winiarski, Pedagogium Wyższa Szkoła Nauk Społecznych, Warszawa.
- Lehndorff H. von, 2013, *Dziennik z Prus Wschodnich. Zapiski lekarza z lat 1945–47*, Karta, Warszawa.
- Nikitorowicz J., 2017, *Piętra patriotyzmu w kontekście kreowania kultury pamięci dziedzictwa przeszłości*, [w:] *Poczucie narodowe, poczucie patriotyczne*, STOPKA, Łomża.
- Nikitorowicz J., 2018, *Etnopedagogika w kontekście wielokulturowości i ustawicznie kształtującej się tożsamości*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Pilch T., 1998, *Tolerancja – wartość społeczna i cnota indywidualna*, [w:] *Tożsamość, odmiennność, tolerancja a kultura pokoju*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin.
- Pilch T., 2000, *O potrzebie dialogu kultur i ludzi*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Pilch T., 2017, *Refleksje pedagogiczne nad młodzieżą. Z doświadczeń nauczyciela*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy. Nauki Społeczne”, 4(24).
- Pilch T., 2019, *Miejsce, przestrzeń i czas w historii rodziny*, [w:] *Pamięć i miejsce. Perspektywa społeczno-edukacyjna*, red. M. Mendel, W. Theiss, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Raciborski J., 2011, *Obywatelstwo w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ricoeur P., 2006, *Pamięć, historia, zapomnienie*, TAIWPN Universitas, Kraków
- Tischner J., 2018, *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Znak, Kraków.
- Wojnar I., 2016, *Edukacja humanistyczna i trzy kręgi tożsamości człowieka*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa.